

OLEG LESZCZAK

Procesy informacyjne: myślenie – semioza – dyskurs

W kilku poprzednich pracach¹ zaproponowałem następujące ontyczne rozwiązanie problemu istoty informacji z perspektywy funkcjonalno-pragmatycznej. Informacja została zdefiniowana jako obiekt **negatywny** i **relacjonistyczny**, czyli jako doświadczalna relacja różnicy, bądź też jako funkcja zróżnicowania w szeroko pojętym doświadczeniu. W ten sposób informacja została oddzielona od energomaterii jako obiektu pozytywnego i bezwzględnego. Negatywny charakter informacji polega na tym, że informacja z zasady nie może być bytem samym w sobie. Konstytuują ją inne, odmienne od niej byty, a jeszcze precyzyjniej – konstytuuje ją sam fakt odmienności. Ten sposób pojmowania informacji może być nazwany jednocześnie funkcjonalnym i pragmatycznym, gdyż traktuje informację jako funkcję zależności. Przy czym zakłada on, że samo doświadczenie ludzkie jest, po pierwsze, jedynym miejscem lokalizacji informacyjnych relacji zróżnicowania, po drugie jedynym źródłem powstawania tych relacji, a po trzecie – jedynym celem ich funkcjonowania.

¹ O. Leszczak, *Podstawowe cechy społeczeństwa informacyjnego w aspekcie funkcjonalno-pragmatycznej teorii doświadczenia*, w: *Współczesny człowiek w społeczeństwie informacyjnym: egzystencja – ideologia – moralność*, Toruń-Kielce 2010, s. 9-36; tegoż, *Основы онтологии эволюции (с позиций функционального прагматизма)*, в: *Еволюція як методологічна та світоглядна проблема в гуманітарних науках*, Кам'янець-Подільський 2010, с. 69-80; tegoż, *Философско-методологические основания структурирования денотативного значения номинативного языкового знака*, w: *Zagadnień semantyki i stylistyki tekstu*, Łódź 2010, s. 49-60; tegoż, *Ontologia informacji w aspekcie funkcjonalno-pragmatycznym*, w: *Książka. Biblioteka. Informacja. Między podziałami a wspólnotą, II*, Kielce 2011, s. 423-434; tegoż, *Информация и оперирование информацией в дискурсах разного типа: к типологии мышления и общения*, w: *Язык, литература и культура Росji в XXI веке. Теория и практика*, Kielce 2011, s. 107-115.

Informacja	Energomateria
Obiekt względny wobec energomaterii	Obiekt względny wobec informacji
Obiekt względny wobec podmiotu (= obiekt refleksji racjonalnej, emocjonalnej i wolitywnej)	Obiekt względny wobec podmiotu (= obiekt odbioru sensorycznego)
Doświadczenie wewnętrzne podmiotu	Doświadczenie zewnętrzne podmiotu = informacja zmysłowa (bytuje w doświadczeniu podmiotu w postaci danych sensorycznych)
Obiekt negatywny (bytuje w obrębie systemu informacyjnego w doświadczeniu podmiotu)	Obiekt pozytywny (istnieje w świecie)
Obiekt względny wobec innej informacji (nie da się unifikować i sprowadzić do jednego typu ze względu na dualizm doświadczenia)	Obiekt bezwzględny wobec innej energomaterii (da się unifikować i sprowadzić do cząstki elementarnej)

Z **ontologicznego** zaś punktu widzenia można mówić o kategoryalnym rozwarstwieniu informacji, czyli o wyróżnieniu co najmniej dwóch rodzajów bytów informacyjnych – **substancjalnego** oraz **procesualnego**. Oba ontologiczne typy informacji są wzajemnie od siebie uzależnione. Pierwszy ma postać albo bytu panchronicznego i inwariantnego (są to informacje systemowe, przechowywane w pamięci w postaci trwałych i odtwarzalnych struktur albo w postaci modeli algorytmicznych) albo też bytu idiosynchronicznego i faktualnego (są to informacje konsekwentne, powstające na podstawie informacji systemowych i bytujące wyłącznie w momencie przetwarzania informacji). Drugi zaś typ – procesualny – bytuje zawsze w czasie i ma postać czynności, której obiektem jest któryś z rodzajów informacji substancjalnej. Właśnie ten typ bytowania informacji jest obiektem rozważań w niniejszej pracy.

Byty informacyjne	Procesy informacyjne
panchroniczne/idiosynchroniczne	diachroniczne
inwariantne/faktualne	aktualne

Każdy byt procesualny (czyli każde bytowanie informacji) powinien posiadać co najmniej trzy charakterystyki typologiczne – **esencjalną** (powiązaną z istotą czynności informacyjnej, czyli charakterem relacji informacyjnej pomiędzy jej podmiotem a przedmiotem), **teleologiczną** (powiązaną z celem informacyjnej czynności) oraz **kauzalną** (powiązaną z siłami napędowymi i motywami genetycznymi, które ów proces informacyjny pobudziły do życia).

Warto wyjaśnić wszystkie te czynniki bytowania informacji.

Istota procesów informacyjnych. Czynniki egzystencjalny

W metodologii funkcjonalno-pragmatycznej, która jest metodologią antropocentryczną, relacją kluczową jest relacja „podmiot – przedmiot”, gdyż świat i wszelki byt jako taki jest tutaj pojmowany wyłącznie przez pryzmat jego funkcji przedmiotowej w stosunku do człowieka, zaś człowiek jako gatunek, czy jako osoba, jest pojmowany jako funkcja podmiotowa wobec świata. Metodologia ta w podłożu swym ma ontologiczną teorię Immanuela Kanta o transcendentalności ludzkiego doświadczenia możliwego i o przyrodzie jako zbiorze jego obiektów, a także Kantowską epistemologiczną koncepcję zasadniczej niemożności poznania świata samego w sobie, ograniczającą obiekt ludzkiego poznania do rzeczy i zjawisk, jakimi one są dla nas jako gatunku ludzkiego. Właśnie dlatego, zanim cokolwiek powiemy o czymkolwiek, powinniśmy najpierw ustalić samą możliwość istnienia tego czegoś jako obiektu naszego możliwego doświadczenia. Tylko ta procedura pozwoli nam wprowadzić jakieś dystynkcje ontologiczne do obszaru przedmiotowego, o którym chcemy mówić, który chcemy badać, ale również do obiektu, o którym chcemy myśleć, który chcemy obserwować, albo po prostu – z którym chcemy współistnieć.

Zatem dystynkcja podmiotowo-przedmiotowa jest bardzo ważna dla ustalenia istoty procesów informacyjnych. Procesy te różnią się przede wszystkim tym, czy dotyczą przedmiotu działalności doświadczalnej, czy też jego podmiotu. Z góry trzeba zastrzec, że żaden proces informacyjny nie może być wyłącznie przedmiotowy albo wyłącznie podmiotowy. Stwierdzenie, że jakiś obiekt jest szarym kotem rasy perskiej, będąc zabiegiem przedmiotowym, zawiera w sobie ludzką zdolność zmysłową różnicowania kolorów oraz ludzką zdolność umysłową odróżniania żywych istot od nieżywych przedmiotów, ludzi od zwierząt, kotów od psów, a także klasyfikowania kotów według ras. A to wszystko można traktować nie tylko jako informację o tym konkretnym przedmiocie doświadczenia, lecz również jako informację o zdolnościach podmiotu doświadczonego. Z drugiej zaś strony, informacja o tym, że podoba się nam ten piękny kot i chcielibyśmy go mieć, będąc informacją stricte podmiotową (gdyż dotyczy przede wszystkim systemu wartości, emocji i chęci podmiotu), zawiera w sobie również pierwiastek przedmiotowy, gdyż emocje i chęci podmiotu dotyczą właśnie kota jako przedmiotu doświadczenia. Jeśli zastosować ideę funkcjonalnej perspektywy, którą niemal sto lat temu zaproponował założyciel Praskiego Koła Lingwistycznego Vilém Mathesius, można byłoby przedstawić te układy relacji różnicujących w następujący sposób: w pierwszym przypadku – przy konstatacji, iż jest to szary kot rasy perskiej – istota naszego twierdzenia (czy remat) dotyczy kota jako przedmiotu, zaś tłem naszego twierdzenia (tematem perspektywy funkcjonalnej) są nasze podmiotowe zdolności zmysłowe i umysłowe, natomiast w drugim przypadku – przy ocenie i wyrażeniu chęci – układ jest zgoła odwrotny: nasze emocje i chęci są sednem twierdzenia (jego rematem), a wszystkie informacje o samym kocie i jego posiadaniu są tylko tłem (tematem) danej myśli.

Zatem faktycznie można i warto mówić o tym, że procesy informacyjne różnicują się nie tyle zawarciem, ile rematyczną dominacją pierwiastka podmiotowego czy przedmiotowego. Pod względem dominacji jednej ze stron dystynkcji esencjalnej wszystkie czynności informacyjne (zarówno jak i samą informację) można zatem podzielić na **podmiotowe i przedmiotowe**.

Do pierwszych odnosimy **akty woli** (popędy, pragnienia, chęci, planowanie) oraz **emocjonalne reakcje** podmiotu (reagowanie, wartościowanie, ocenianie). W wyniku tych procedur powstaje informacja wolitywna (nastawienia, motywacje, pragmatyczne imperatywy, modele postępowania) oraz emotywna (stany emocjonalne, modele wartościowania i oceniania).

Do drugiej zaś grupy zaliczam **reakcje sensoryczne** (odczuwanie – percypowanie – wyobrażanie) oraz **akty kognicji** (łączenie w całość – podział na części, wyróżnienie na tle – kwalifikowanie, zestawianie – porównywanie, przeciwstawianie – utożsamianie, klasyfikowanie – typologizacja, abstrahowanie – konkretyzacja, uogólnianie – wyszczególnianie etc.) Jak w poprzednim przypadku, skutkami tych procedur są informacje sensoryczne (odczucia, percepcje, wyobrażenia – aktualne, mentalne jednostkowe lub uogólnione) i kognitywne (pojęcia, szeregi i kłębki skojarzeniowe, pola i klasy semantyczne, siatka pojęciowa, przestrzenie kognitywne, modele myślenia, scenariusze kognitywne, znaczenia językowe i mowne, treści wypowiedzi, sensy tekstów etc.)

Egzystencjalny dualizm doświadczenia informacyjnego

Doświadczenie	Bierne	Czynne
Przedmiotowe	Sensoryczne procesy informacyjne	Pojęciowe procesy informacyjne
Podmiotowe	Emocjonalne procesy informacyjne	Wolijonalne procesy informacyjne

Zaproponowany wyżej podział jest podziałem substancjalnym (przestrzennym), gdyż dotyczy lokalizacji informacji w ramach procesu (jeśli informacja lokalizuje się w podmiotowej części procesu, nazywamy taki proces podmiotowym, jeśli zaś w przedmiotowej – to przedmiotowy). Możliwa jest jednak inna, dynamiczna typologizacja procesów informacyjnych – w zależności od stopnia aktywności i charakteru dynamizmu. Pod tymi względami wszystkie procesy informacyjne można podzielić na czynne (akcje, działania) i bierne (reakcje, stany). Do biernych odniósłbym czynności zmysłowe (apercepcję) i emocjonalne, do drugich – akty woli i akty kognicji. Bierność odczuć i emocji polega na tym, że ich powstanie jest zdeterminowane wyłącznie zdolnością ludzkiego ciała i psychiki do reagowania na bodźce zarówno energomaterialne, jak i informacyjne. Wyobrażenia apercepcyjne albo stany emocjonalne powstają niezależnie od chęci i zdolności intelektualnych. Niełatwo jest wywołać je sztucznie, niełatwo też wyzbyć się ich, jeśli zaistnieją. Co innego akty woli i kognicja. Mają one charakter czynny, można nad nimi panować i ukierunkowywać je na różne cele (w tym na informacyjne procesy innej istoty żywej). Niektórzy, jak się

wyduje, potrafią za pomocą woli panować również nad własnymi zmysłami i emocjami. Tak samo jak w poprzednich przypadkach procesy informacyjne pod względem dynamicznych tworzą typologiczną skalę, na której można ulokować nie tylko działania stricte czynne i stany stricte bierne, lecz również czynności przejściowe: np. działania sensoryczne (patrzenie) jako połączenie zmysłowego stanu (widzenia) z aktem woli (chęcią zobaczenia) albo stany mentalne (zapamiętania czy przypomnienia), które są funkcją hybrydalną, łączącą akty kogitacji (kwalifikacji czy wyróżnienia) ze stanami emocjonalnymi (obojętności czy zainteresowania). Dlatego też wśród aktów woli można wyróżnić takie, które są bardziej czynne (decyzja, dążenie, chęć, pożądanie, życzenie, ochota, gotowość, marzenie, aspiracja, intencja, zamiar, zobowiązanie) oraz bardziej bierne (popęd, pociąg, żądza, skłonność, ciężenie, potrzeba, obowiązek), natomiast wśród stanów emocjonalnych mogą występować bardziej reaktywne (lęk, strach, radość, wesołość, smutek, zdziwienie, zadowolenie, złość) i bardziej czynne (emocjonalny stosunek do kogoś czy nastawienie na coś, uprzedzenie).

Wszystkie cztery typy czynności informacyjnych mogą tworzyć czynnościowe struktury mieszane z dominacją którejś z nich. Zatem mówiąc o zazdrości czy miłości, powinniśmy wyróżniać w tych złożonych stanach emocjonalnych również komponenty zarówno wolicjonalne (niechęć, pożądanie, popęd seksualny czy marzenie), komponenty zmysłowe (widok zewnętrzny osoby, wobec której żywimy to uczucie, wyobrażenia jej głosu, zachowane w pamięci wrażenia taktylne czy zapachowe etc.), a także komponenty stricte kognitywne (wiedza o tej osobie i sobie samym, wiedza aksjologiczna, etyczna i kulturowa o życiu społecznym i stosunkach międzyludzkich, oceny różnych sytuacji z poprzedniego doświadczenia, prognozy rozwoju interakcji z daną osobą).

Ontologiczna typologia procesów informacyjnych

Czynnik egzystencjalny	
Sensoryczne procesy informacyjne	odczuwanie – percypowanie – wyobrażanie
Pojęciowe procesy informacyjne	łączenie w całość – podział na części wyróżnienie na tle – kwalifikowanie zestawianie – porównywanie przeciwstawianie – utożsamianie klasyfikowanie – typologizacja abstrahowanie – konkretyzacja uogólnienie – wyszczególnienie
Emocjonalne procesy informacyjne	reakcje i stany: pozytywne (radość, wesołość, zadowolenie, podziw) negatywne (strach, złość, lęk, smutek, tęsknota) ambivalentne (zdziwienie, zaskoczenie, oczekiwanie)
Wolicjonalne procesy informacyjne	popęd, pociąg, żądza, skłonność, ciężenie, pragnienie, dążenie, chęć, zapotrzebowanie, pożądanie, ochota, życzenie, gotowość, marzenie, aspiracja, intencja, zamiar, zobowiązanie, decyzja

Pragmatyka procesów informacyjnych

Występowanie tych lub innych czynności informacyjnych (zarówno czynnych, jak i biernych, podmiotowych i przedmiotowych) jest uzależnione przede wszystkim od nastawienia teleologicznego. Informacyjne czynności pełnią szereg funkcji, mających na celu realizację naszych intencji doświadczalnych. Nasze doświadczenie jest zawsze ukierunkowane w dwie strony – na otaczający nas świat przyrody (częścią którego jest również nasz organizm, czyli nasze ciało) oraz na otaczający nas świat społeczny (częścią którego jest nasza psychika, czyli nasza osoba). A zatem procesy informacyjne, przebiegające w naszym doświadczeniu, realizują zawsze dwa cele intencjonalne – oswojenie i poznanie świata oraz dopasowanie naszego doświadczenia do doświadczeń innych ludzi. Efektem realizacji pierwszego celu jest zaspokojenie potrzeb przedmiotowych w zakresie relacji „ja – świat”, efektem realizacji drugich – zaspokojenie potrzeb podmiotowych w zakresie relacji „ja – inni”. Każdy z tych celów wymaga innych narzędzi informacyjnych. Oddziaływanie na świat wymaga stosowania raczej procesów pojęciowych (czyli myślenia racjonalnego), natomiast oddziaływanie na innego człowieka – refleksji emocjonalnej. Dlatego właśnie dziedziny naszego życia, których celem jest poznanie i oswojenie świata, można określić jako dziedziny doświadczenia racjonalnego, a informację, która służy temu celowi – informacją racjonalną, natomiast dziedziny, których celem jest stworzenie wokół siebie bezpiecznego otoczenia społecznego, określamy jako dziedziny emocjonalne, zaś informacje wykorzystywane w tym celu nazywamy informacjami emocjonalnymi.

Czy znaczy to, że w racjonalnych sferach doświadczenia wykorzystujemy tylko informacyjne procesy pojęciowe, a w emocjonalnych – tylko informacyjne procesy emocjonalne? Bynajmniej. W każdej z tych sfer występują wszystkie wyżej wymienione procesy – tak czynne, jak i bierne, zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe. Chodzi o to, że z teleologicznego punktu widzenia są sfery życia, w których celem podstawowym jest przedmiot (zatem oswojenie go jest kwestią wyłącznie albo przeważnie wewnątrzpodmiotową). Nie da się wyrzeć wpływu na przedmioty, które na przykład nie posiadają ani siatki pojęciowej, ani zmysłów, ani emocji, ani woli (jest to klasyczna sytuacja wywierania wpływu na świat przyrody nieożywionej). Lecz i przy wywieraniu wpływu na świat ożywiony (pojmowany jako przedmiot) sytuacja radykalnie się nie zmienia. Rośliny i zwierzęta interesują nas w tym typie doświadczenia jako potrawa albo narzędzia pracy. Ich stany informacyjne przy tym praktycznie nas nie interesują. Nawet w sytuacji, gdy przedmiotem naszych działań staje się człowiek (na przykład pacjent czy klient), mało nas interesuje on jako taki (jako podmiot, posiadający zmysły, emocje, umysł i wolę). Interesuje nas przede wszystkim jego ciało lub jego mienie, a w niektórych przypadkach – interesuje on nas tylko jako pewna abstrakcja. Co innego – tworzenie informacji w celu wywierania wpływu na inną osobę jako na podmiot. Tutaj przede wszystkim uruchamiają się informacyjne procedury emocjonalne – zarówno u nadawcy, jak i odbiorcy. Informacyjne sterowa-

nie otoczeniem społecznym w oparciu o emocjonalne stany psychiczne daje o wiele lepsze i trwalsze wyniki, niż racjonalne (argumentacja racjonalna w ogóle ma bardzo ograniczone możliwości sterownicze). Argumenty czysto wolitywne (chęć czy przymus) bez wsparcia manipulacją emocjonalną (zastraszenie czy wywołanie współczucia) albo racjonalną (udowodnienie czy dogadanie się) w ogóle nie mają siły przebicia. Argumenty zaś *stricte* sensoryczne (np. głaskanie, bicie czy dawanie jedzenia) nawet dla zwierząt mogą okazać się niedostateczne. Na ludzi zaś mają one wpływ raczej pośredni – jako powód do wywoływania emocji albo czynności wspomagających sterowanie emocjonalne. Tak samo, jak i w przypadku zachowań racjonalnych, zachowania emocjonalne mogą być stosowane wobec obiektów mało albo w ogóle niepodmiotowych. Można rozmawiać ze zwierzętami, darzyć emocjami rośliny czy przedmioty nieożywione. We wszystkich tych przypadkach zachodzi symulowanie oddziaływania emocjonalnego, które jest wspomagane symulowaniem podmiotowości obiektu, na który kierujemy swoją czynność emocjonalną.

Czynnik teleologiczny procesów informacyjnych	
„ja – świat”	„ja - inny”
przedmiotowe	podmiotowe
treściowe (rzeczowe)	formalne (modalne)
racjonalne	emocjonalne

Źródła procesów informacyjnych

Jeśli rozpatrywać procesy informacyjne od strony przyczyn ich powstania, można stwierdzić, że przyczyny takie mogą leżeć zarówno w samym podmiocie (w świadomości albo raczej podświadomości osoby), jak i poza nim – w świadomości czy podświadomości innych ludzi (albo innych organizmów żywych), wywierających wpływ na danego osobnika i pobudzających go do działalności informacyjnej. W pierwszym przypadku akty informacyjne mają charakter raczej kreacyjny i twórczy, w drugim – raczej stereotypowy i odtwórczy, gdyż u ich podstaw leży potrzeba socjalizacji i regulacji systemów informacyjnych, która uruchamia się zawsze, gdy człowiek stoi przed koniecznością zachowania interaktywnego. W przypadku, gdy takiej konieczności nie ma albo (co bywa znacznie częściej) gdy taka konieczność jest odroczone w czasie i osoba ma pewną swobodę czynności informacyjnych, uruchomienie takich procedur może nosić znamiona spontaniczności, specyficzności, niestandardowości, ale jednocześnie mogą one być niekonwencjonalne, niesystemowe i z reguły niekontrolowane. Kontrola działań informacyjnych staje się niezbędna właśnie w procesie interakcji społecznych.

Ale nie chciałbym jednoznacznie twierdzić, że każdy akt informacyjny spowodowany potrzebą wewnętrzną z reguły jest twórczy, a każdy wywołany przez otocze-

nie społeczne – z konieczności jest stereotypowy. Wiele zależy od siły osobowości (konformizm – nonkonformizm), doświadczenia życiowego, temperamentu, charakteru człowieka, jego systemu wartości oraz od typu działalności doświadczalnej (i w efekcie – od typu dyskursu, w którym doszło do uruchomienia danych procedur informacyjnych). Zatem czynnik kauzalny, jakkolwiek ważny i interesujący, nie decyduje jednak o sednie procesów informacyjnych. O wiele ważniejszy jest omówiony wyżej czynnik teleologiczny.

Czynnik kauzalny procesów informacyjnych	
kreacyjne	stereotypowe (naśladowcze)
twórcze	odtwórcze
spontaniczne	wymuszone
niekonwencjonalne	konwencjonalne
porządkujące	konwencjonalizacyjne
indywidualne	społeczne

Psychospołeczny wymiar procesów informacyjnych

Niemniej jednak problem teleologii ludzkiego doświadczenia jest dość skomplikowany i wymaga ponownego zwrócenia się ku problemowi celowości informowania w wymiarze psychospołecznym. Człowiek właśnie tym się różni od innych istot żywych (przede wszystkim zwierząt), że niemal wszystkie składniki jego doświadczenia mają charakter teleologiczny. Wola jako rozrusznik doświadczenia obecna jest również w tych dziedzinach, które wyżej określiłem jako sferę kauzalną (czyli sferę motywacji psychospołecznych). Kluczowym momentem staje się tutaj konieczność bądź brak konieczności uruchamiania procedur informacyjnych w ten lub inny sposób. Przyczyny tych lub innych działań informacyjnych ściśle wiążą się z aktami woli, ponieważ jednostka chce bądź nie chce podporządkować się ogółowi, woli ulegać bądź sprzeciwiać się wpływowi zewnętrznemu, jest skupiona raczej na sobie (czyli na własnym systemie informacyjnym) albo raczej jest zainteresowana innymi systemami informacyjnymi. Zatem w ramach opisu czynnika kauzalnego procesów informacyjnych powinniśmy omówić również ich stronę pragmatyczną, czyli czynności celowe uwarunkowane przyczynami zewnętrznymi (społecznymi) lub wewnętrznymi (indywidualnymi).

Jak już mówiłem wcześniej, informacja to wszelka różnica, powstająca w naszej świadomości czy podświadomości w trakcie doświadczenia (albo po prostu życia psychicznego). Ogrom tych różnic powinien zostać uporządkowany, gdyż tylko uporządkowane doświadczenie jest doświadczeniem odtwarzalnym, regularnym, spójnym, a w konsekwencji – używalnym i podlegającym kontroli. Informacyjne

uspójnienie doświadczenia jest nam potrzebne do opanowania siebie samego w naszych relacjach z otaczającym nas światem przyrody, jest ono potrzebne zarówno do oswojenia i poznania świata ludzi, jak i do podporządkowania sobie otoczenia społecznego bądź podporządkowania się jemu. Tylko obecność koherencyjnie dostosowanych do siebie informacji w ramach jednego systemu informacyjnego pozwala nam odczuwać własną tożsamość i tylko konwencjonalne, w miarę spójne i dostosowane do siebie systemy informacyjne różnych ludzi stają się podstawą współistnienia ludzi w tym samym miejscu i w tym samym czasie.

Właśnie na tej podstawie wyróżniam dwa zasadniczo odmienne typy procesów informacyjnych – **interiorystyczne** (ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb doświadczenia osobowego, na wewnętrzną regulację czy koordynację doświadczenia) oraz **eksteriorystyczne** (ukierunkowane na zewnątrz doświadczenia osobowości – ku innemu doświadczeniu, na regulację informacyjnych stosunków międzyludzkich albo między istotami żywymi w ogóle). Do pierwszych zaliczyłbym wszystkie procedury **mentalne** (zapamiętywanie, przechowywanie i odtwarzanie informacji) i **kogitacyjne** (kreacja i przetwarzanie informacji), do drugich natomiast – wszystkie procedury **semiotyczne** (zarówno odbiorcze, jak i nadawcze, czyli kodowanie, interpretacja, sygnalizacja i odbiór sygnałów). Interioryzowany typ posługiwania się informacją można też nazwać szeroko pojętym **myśleniem**, a typ eksterioryzowany – też szeroko pojmowanym **obcowaniem** lub **komunikacją** (wolę jednak pierwszy termin, gdyż termin *komunikacja* jest w języku polskim zbyt rozmyty i często stosowany do czynności strictly technicznych).

Chciałbym podkreślić, że wprowadzony tutaj podział jest dość umowny, gdyż w praktyce jedno bez drugiego nie istnieje. Jednakże myślenie i obcowanie różnią się:

- stopniem przyswojenia informacji przez podmiot (informacyjne procesy są bardziej indywidualne w myśleniu i bardziej społeczne w obcowaniu),

- genezą materiału (materiał informacyjnych procesów myślenia częściej jest osobowościowy, natomiast w obcowaniu częściej on bywa zapożyczony od innych),

- stopniem kreatywności (informacyjne procesy myślenia mogą być bardziej twórcze, niż w obcowaniu, gdzie częściej bywają naśladowcze),

- ukierunkowaniem teleologicznym (informacyjne procesy myślenia częściej mają charakter dośrodkowy, czyli zaspokajają potrzeby własne, a procesy obcowania są bardziej odśrodkowe, czyli ukierunkowane na potrzeby rozmówcy).

Dlatego w realnym doświadczeniu możliwe są liczne procedury przejściowe – **myślenie** z załączeniem mniejszej lub większej liczby zewnętrznych, zapożyczonych i do końca jeszcze nie przyswojonych informacji albo też **obcowanie** oparte na osobowościowej i zupełnie oryginalnej informacji. Nietrudno się domyśleć, że zbyt duża indywidualizacja obcowania może w efekcie prowadzić do jego niekonstruktywności i jałowości (co właściwie prowadzi do nieporozumień komunikatywnych), natomiast nadmierna socjalizacja myślenia czyni je stereotypowym, mitologizowanym, eklektycznym i tak samo jałowym, gdyż prowadzi do bezmyślności i bezsensu.

Z drugiej zaś strony, nieprzypadkowo pierwszy typ operowania informacją został wyżej nazwany interiorystycznym, a drugi – eksteriorystycznym. Chodzi o to, że obcowanie to nic innego, jak wyrażenie intencji (eksterioryzacja myślenia), a myślenie – to nic innego, jak zwinięty dialog z samym sobą (interioryzacja obcowania). W tym sensie obie te procedury można byłoby połączyć w jednym pojęciu myślenia semiotycznego czy językowego albo mowy wewnętrznej (w języku rosyjskim poza terminem *внутренняя речь* na określenie tego pojęcia jest także termin *речемышление*).

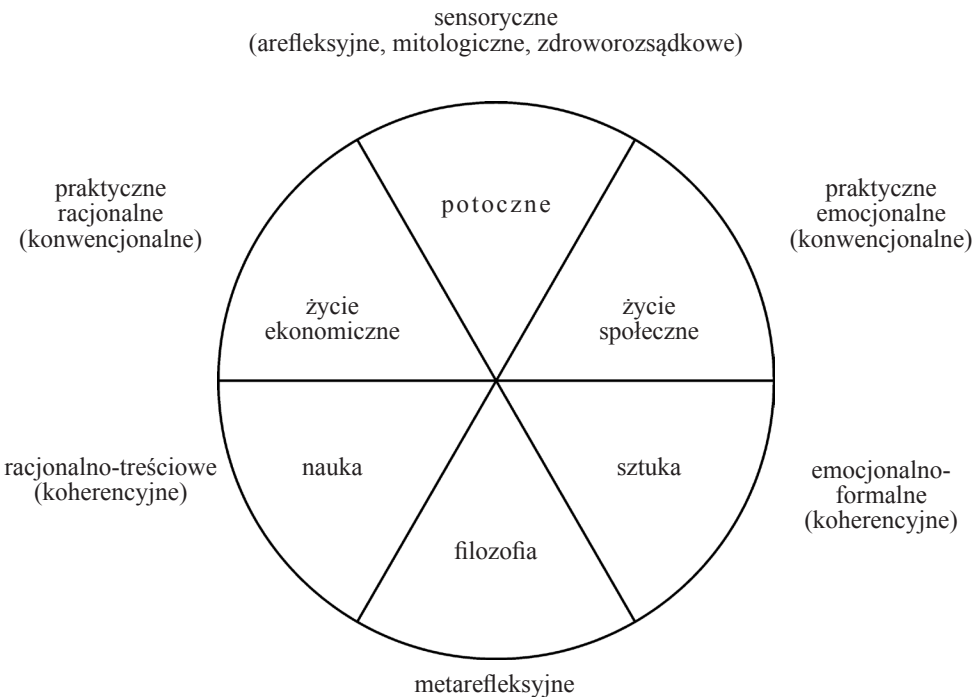
Akty obcowania z innym człowiekiem (albo istotą żywą w ogóle) jako takie (czyli właściwie jako akty komunikatywne, a nie interakcje energomaterialne, to znaczy fizyczno-fizjologiczne kontakty naszych ciał) zawierają w sobie wyłącznie procesy informacyjne. Samo wydmuchiwanie powietrza z płuc i ust, pozostawienie śladów jakiejś substancji chemicznej (na przykład atramentu, farby czy kredy) na jakiejś powierzchni fizycznej (na przykład papierze, ścianie czy tablicy), dotykanie przycisków na klawiaturze czy zostawianie bruzd na jakiejś powierzchni nie tylko nie jest obcowaniem, ale nie jest nawet sygnalizowaniem. Same z siebie fale powietrzne, impulsy elektromagnetyczne, cząsteczki naładowane, uwypuklenia czy zagłębienia na jakiejś powierzchni fizycznej, sama z siebie obecność czy nieobecność jakiejś substancji chemicznej nie zawiera w sobie żadnych informacji. Jest to czysta **energomateria**. Informacja (czyli różnica) istniała w świadomości nadawcy, gdy dokonywał on tych czynności sygnalizacyjnych. U odbiorcy zaś informacja powstanie dopiero po tym, jak zauważy on różnicę w obserwowanej przez niego przestrzeni zmysłowej, zakwalifikuje ją jako różnicę semiotyczną (czyli jako sygnał), a potem zinterpretuje tę różnicę według kodu semiotycznego jako znak i wykreuje na tej podstawie jakąś informację jakościową (podmiotową bądź przedmiotową). Kierunek tej procedury wcale nie musi być ani taki, jak tu nakreśliłem, ani tak linearny i sukcesywny. W wielu przypadkach odbiorca, jeszcze zanim zauważy jakąś różnicę w polu apercpecyjnym, przygotowuje się na czynność semiotyczną swego vis-a-vis, gdyż obcowanie ludzkie (w odróżnieniu od komunikacji technicznej) opiera się na mechanizmach prognozowania probabilistycznego. Z reguły z góry zakładamy, jak się będzie zachowywał nasz partner komunikatywny, prognozujemy scenariusz rozmowy, oczekujemy od niego pewnych treści i pewnego typu komunikatów, a w konsekwencji jesteśmy uprzednio nastawieni na wykrycie w polu sensorycznym pewnych różnicowań sygnałowych. Poza tym procedury te są ciągle korygowane przez naszą działalność umysłowo-emocjonalną, która nie ustaje również w momencie odbioru sygnałowego.

Podsumowując powyższe rozważania, można określić wewnętrzne doświadczenie człowieka jako działalność informacyjną, na którą składają się byty informacyjne (inwariantne i faktualne informacje różnego typu i modele operowania informacjami) oraz informacyjne procesy czynne i bierne, podmiotowe i przedmiotowe. Z teleologicznego punktu widzenia procesy informacyjne mogą posiadać charakter przeważnie podmiotowy (czyli emocjonalny) bądź przeważnie przedmiotowy (ra-

cyjony). Od strony kauzalnej wszystkie procesy informacyjne można podzielić na myślenie (procesy wewnętrzne, interiorystyczne) oraz obcowanie (procesy zewnętrzne, eksteriorystyczne, semiotyczne). Pozwala to na przeprowadzenie ogólnej typologizacji działalności informacyjnej pod względem procesów informacyjnych zarówno jako czynności psychicznych, jak i semiotycznych, czyli dyskursywnych.

W jednej z prac² wyróżniłem sześć podstawowych typów działalności informacyjnej ze względu na czynnik pragmatyki intencjonalnej oraz egzystencjalny, a na ich podstawie – sześć kluczowych dyskursów pragmatycznych³: potoczny, ekonomiczny, społeczno-etyczny, naukowy, estetyczny oraz filozoficzny (światopoglądowy). W każdym z tych typów ludzkiego doświadczenia i właściwych im typów dyskursu jakościowy charakter myślenia i obcowania jest nieco inny. Inna jest po prostu istota dokonywanych procesów informacyjnych. W dyskursach osobowościowych o wiele silniejszy jest pierwiastek czynny, natomiast w dyskursach publicznych – pierwiastek stereotypowy. W dyskursach realnych obcowanie dominuje nad myśleniem, w dyskursach wirtualnych jest na odwrót. W racjonalnym typie doświadczenia dominują przede wszystkim informacyjne procesy ukierunkowane na przedmiot, natomiast w emocjonalnych – raczej czynności podmiotowe.

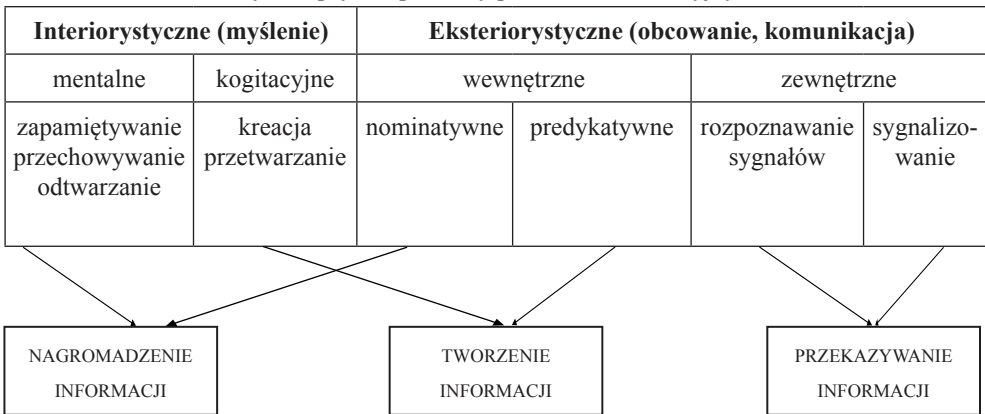
Rodzaje myślenia w wymiarze dyskursywno-pragmatycznym



² O. Leszczak, *Lingwosemiotyczna teoria doświadczenia. Funkcjonalno-pragmatyczna metodologia badań lingwosemiotycznych*, Kielce 2008, s. 181.

³ O. Leszczak, *Lingwosemiotyka kultury. Funkcjonalno-pragmatyczna teoria dyskursu*, Toruń 2010, s. 37.

Wymiar psychospołeczny procesów informacyjnych

**PS. Mity dotyczące funkcji kumulacji i regulacji informacji**

W tym miejscu warto jednak w bardziej szczegółowy sposób poruszyć kwestie dwóch rozpowszechnionych mitów, zarówno potocznych, jak i naukowych. Chodzi o mit o gromadzeniu i przechowywaniu informacji oraz o mit o tzw. przekazywaniu informacji. Oba mity oparte są na zwykłych skrótach myślowych i metonimiach energomaterialno-informacyjnych. Bardzo często ci, którzy mówią o przechowywaniu informacji na pewnych nośnikach materialnych w tzw. bankach danych czy w zbiorach (w tym w księgozbiorach) na skrótę przenoszą właściwości psychologiczne podmiotu procesu informacyjnego na przedmioty sygnałowe jako artefakty stworzone w celu utrwalenia i konwencjonalizacji możliwości odtwarzania (albo poprawniej – współtworzenia) pewnych informacji. Zapominają oni, że gromadzić i przechowywać (czyli kumulować) różnice można tylko w systemie psychicznym doświadczenia podmiotu żywego (przede wszystkim człowieka). Nie da się materializować różnic. Nawet, gdy mówimy, że informacja znajduje się w głowie czy mózgu konkretnego człowieka, już dokonujemy skrótu myślowego, gdyż przypisujemy ciału możliwość dokonania różnicowania niezależnie od psychiki. Tylko działalność psychiczna stanowi substrat procesualny dla czynności informacyjnych. Nagromadzenie różnic wiąże się z czynnościami wyróżniania, abstrahowania, zestawiania, utożsamiania, uogólniania, klasyfikowania i kwalifikacji, dzięki którym można oddzielić interesujący nas obiekt myśli od pola doświadczalnego i mentalnie utrwalić go w pamięci operacyjnej czy długotrwałej.

Zwolennicy idei tzw. sztucznej inteligencji, odwołujący się do testów Turinga, mogą powiedzieć, że procedury takie można zaprogramować na poziomie energomaterialnym, czyli zmusić komputer do dokonywania pewnych czynności fizycznych, w wyniku których powstaną zróżnicowane warunki działania mechanizmu technicznego, co w efekcie można by uznać za różnicowanie, czyli proces informacyjny. Rozważania te mają dwie słabe strony – na wyjściu i na wejściu do „czar-

nej skrzynki”, jaką jest maszyna Turinga. Po pierwsze, dotychczas do interpretacji wszystkich czynności „informatycznych” komputera zawsze był niezbędny monitor. Po co komputerowi monitor? Czyżby on „nie wiedział” o procesach, które w nim zachodzą? Po co te wszystkie komunikaty, które pojawiają się na monitorze? Czemu komputer sam nie podejmie decyzji? Odpowiedź jest prosta. Komputer nie zrobi nic, co nie byłoby wcześniej zaprogramowane. I tu tkwi główna przyczyna „decyzyjnej jałowości” komputera. Komputer nie posiada emocji (regulatora stanów) i woli (siły sprawczej), które ma każdy organizm żywy, posiadający psychikę. A to znaczy, że komputer nie posiada podmiotowości. Wszystkie procedury, które w nim zachodzą można najwyżej porównać do informatycznych procesów przedmiotowych (sensorycznych i umysłowych). Natomiast funkcji pragmatycznych komputer nie posiada (choć trwają próby napisania programów imitacji emocji i woli). Nawet zwierzę, nie posiadające tak rozbudowanego i skomplikowanego systemu kognicji, jaki ma człowiek, ma podstawowe instynkty samozachowawcze i rozrodcze, w zróżnicowany sposób reaguje na zmienne okoliczności sytuacyjne, dostosowując się do nich lub je zwalczając w razie potrzeby. I czyni to nie tylko ze względu na instynkt (czy „program”), lecz ze względu na aktualne stany emocjonalne i chęci. Idea podmiotowości jest kluczem do zrozumienia zarówno procesu nagromadzenia informacji, jak i rzekomego ich „przekazywania”.

Oba te procesy są wysoce selektywne. Nie gromadzimy wszystkich różnic, które powstały w toku naszego doświadczenia, oraz nie czynimy tego w ten sam sposób. Informacje wartościujemy. Jedne są dla nas ważne, inne – nie, jedne mają wartość realną, inne – wirtualną, jedne są nam potrzebne do racjonalnego przekształcenia środowiska, inne – do tworzenia przyjaznego środowiska społecznego, jedne utożsamiamy z sobą (uważamy za znaczące dla nas osobiście, inne zaś uważamy za obce, czyli znaczące dla kogoś innego). Podejmujemy się takiej selekcji właśnie ze względu na swą podmiotowość, czyli na różnicowanie emocjonalno-wolitywne, dlatego, że coś się nam podoba, a coś nie podoba, czegoś pragniemy, a coś budzi naszą niechęć. I to jest istota naszej podmiotowości, a nie zmysły czy rozum, które są podstawą naszej przedmiotowości.

Zatem aktu zróżnicowania nikt za nas nie dokona. Same z siebie atomy i cząsteczki są rzeczami samymi w sobie i jaki jest ich immanentny sposób zróżnicowania – nie wiemy i nigdy się nie dowiemy. Postrzegamy świat w ten, a nie inny sposób nie dlatego, że taki on jest sam z siebie, a dla tego, że, po pierwsze, mamy ludzkie gatunkowe zdolności sensoryczne, emocjonalne, wolicjonalne i umysłowe, a po drugie, zostaliśmy w odpowiedni sposób wychowani i wykształceni w środowisku naszej społeczności (naszej populacji). Ale to nie wszystko. Procesy zróżnicowania i nagromadzenia takich, a nie innych różnic (informacji) skuteczniają się tylko i wyłącznie w psychice konkretnej jednostki. Zatem ich efekty mogą dalece odbiegać od efektów analogicznych procesów u innej osoby, zwłaszcza, jeśli z tą osobą tych procesów nie uzgadniamy. Właśnie temu służą wspomniane wyżej procedury obcowania. Wcale nie polegają one na przekazywaniu swoich informacji

innej osobie. Jest to po prostu niemożliwe. Przekazać własne różnice zarówno jak i udostępnić komuś własny proces zróżnicowania jest niemożliwym. Informacji się nie przekazuje! Najwyżej można w drodze sygnalizacji (a szerzej – semiotyzacji) pobudzić kogoś do ukierunkowanego procesu myślenia, w wyniku którego ta osoba „odtworzy” nasze informacje, a de facto zróżnicuje dane informacyjne w podobny bądź analogiczny z nami sposób. Pobudzenie tego typu może być **bezpośrednie** (komunikatywno-impresywne) lub **pośrednie** (ekspresywne). W tym drugim przypadku posiadacz informacji ma na celu ewentualne udostępnienie wyników swej działalności informacyjnej innym ludziom.

Błędem byłoby mówienie, że semiotyzacja (czyli kodowanie i odkodowywanie) informacji jest potrzebna wyłącznie dla procesów obcowania i regulacji stosunków informacyjnych w społeczeństwie. Semiotyzacja własnych zróżnicowań informacyjnych może być dokonywana również w celu ich utrwalenia i nagromadzenia, czyli jest to proces pomocniczy w stosunku do kumulacji wiedzy. Proces ten jest uzasadniony zwłaszcza przy kreowaniu większego produktu informacyjnego – przestrzeni kognitywnej czy scenariusza kognitywnego – aby go samemu nie zapomnieć i w razie potrzeby odtworzyć, zrekonstruować. Semiotyzacja tego typu ma z reguły charakter mowy wewnętrznej oraz wewnętrznego mówienia i jest połączona z sygnalizacją pierwotną (fonetyczną). Nieczęsto tego typu działalność informacyjna jest wspomagana wtórnymi środkami sygnalizacji – zapisywaniem czy nagrywaniem (trudno odpowiedzieć jednoznacznie po co ludzie piszą prywatne dzienniki i ile w takim czynie jest prywatności, a ile – chęci upublicznienia swych przeżyć i przemyśleń). Co innego notatki-memoraty, służące do tego, żeby nic nie zapomnieć w działalności racjonalnej (na przykład: spis zakupów, przepis, lista zaplanowanych spraw etc.) Nagrywanie czy zapisywanie osobistych aktów kognicji jest faktycznie już aktem obcowania z samym sobą i niczym się nie różni od zwykłej komunikacji interpersonalnej, w której semiotyzacja bardzo często łączy się z sygnalizacją wtórną – zapisem lub nagrywaniem.

Dotarcie innej osoby do efektów sygnalizacji (nieważne – pierwotnej czy wtórnej) z reguły kończy się powstaniem u tej osoby (nazywanej odbiorcą) informacji. „Na skróty” taki proces nazywa się przekazem informacyjnym, a proces poprzedzający taki przekaz – nagromadzeniem informacji. Jest to typowy skrót myślowy, gdyż fale powietrzne, farba czy atrament na papierze, poligraficzne produkty papierowe (gazety, czasopisma, książki), klisza fotograficzne, taśmy magnetyczne, dyski pamięci i inne tak zwane „środki utrwalania informacji” de facto zawierają tylko pewne byty energomaterialne, które są przez nas traktowane jako przedmioty semiotyczne bądź sygnałowe. Żaden z nich nie posiada informacji.

Przeprowadźmy mały eksperyment umysłowy. Załóżmy, że w wyniku jakichś perypetii ekologicznych czy kataklizmów naturalnych ludzie stracą zdolność do różnicowania kolorów albo stracą słuch. Czy nagrania muzyczne albo kolorowe obrazy, filmy, ilustracje nadal pozostaną nośnikami informacji dźwiękowej i kolorystycznej? Jeśli gusta estetyczne ludzkości za tysiąc lat zmienią się na tyle, że powstaną

zupełnie inne kanony piękna, to czy utwory Bacha i Mozarta nadal będą zawierać w sobie piękno estetyczne? Albo jeśli za jakiś czas małe narody europejskie przestaną istnieć i nie pozostanie żaden człowiek, który potrafiłby słuchać i czytać teksty po flamandzku, baskijsku czy serbołużycku, to czy książki i taśmy z nagraniami nadal można będzie uważać za takie, które zawierają jakieś informacje werbalne? Może tak, tylko jakie?

Istota problemu polega na tym, że fachowcy, mający do czynienia ze zbiorami przedmiotów sygnałowych (nośników) zapominają o istocie rzeczy – działalności informacyjnej, w ramach której może bytować tylko informacja. Nie sztuka zachować artefakt energomaterialny – książkę, nagranie czy zapis elektroniczny. Problem polega na tym, kto i jak będzie w przyszłości współtworzył informację, która bytowała w świadomości jej autora. Zatem badania problemu informacji nie mogą ograniczać się wyłącznie do kwestii wytwarzania, przechowywania i rozpowszechnienia przedmiotów stycznych z informacją, ale samych z siebie informacji nie zawierających. O wiele ważniejszym zagadnieniem jest problem procesów informacyjnych, dokonywanych przez podmioty ludzkie, czyli powstawania, utrwalania i semiotyzacji informacji oraz zabiegów komunikatywnych, w trakcie których dochodzi do kluczowego procesu społecznej regulacji indywidualnych systemów informacyjnych, czyli wzajemnego porozumienia ludzi. Nagromadzenie i udostępnienie książek, obrazów, filmów, zdjęć, dokumentów archiwalnych etc. ma sens tylko wtedy, gdy w społeczeństwie są ludzie, które potrafią wykreować informację, z powodu której te artefakty powstały. A tak zwane „wydobywanie” informacji z tych nośników nie jest procesem biernym i odtwórczym. Jest to czynna działalność, wymagająca wiedzy i umiejętności organizacji i skutecznienia procesów informacyjnych.

OLEG LESZCZAK

Information processes – thinking, semiosis, discourse

The paper shows the analysis of information processes from the point of their essence, pragmatics, and genesis. The information processes were taken into consideration with respect to functional-pragmatic viewpoint as the processes of differentiation of psychological experience. The paper essentially distinguishes subjective processes (volitional and emotional), objective processes (sensory and mental), along with active (volitional and mental) and passive ones (emotional and sensory). From the teleological viewpoint, the author marks out the interiorial (thinking) and exteriorial (communication) processes; however, from the causative viewpoint, the information processes were divided into relatively creative and relatively imitative. Attention was drawn to the two common and scientific myths about information processing and its transfer.

ОЛЕГ ЛЕЩАК

Інформаційні процеси: мислення – семіозис – дискурс

Стаття присвячена аналізу інформаційних процесів з точки зору їхньої сутності, прагматики і генези. Інформаційні процедури розглядаються з функціонально-прагматичної точки зору як процеси розрізнення у межах психічного досвіду. З сутнісної точки зору у статті вирізняються процеси суб'єктні (волітивні і емоційні) і об'єктні (сенсорні і розумові), а також активні (волітивні і розумові) та пасивні (емоційні і сенсорні). З телеологічної точки зору вирізнено інтеріорні процеси (мислення) і процеси екстеріорні (спілкування). Натомість з каузальної точки зору інформаційні процеси поділено на відносно творчі і відносно відтворювальні. Особлива увага звертається на два побутові міфи, що стосуються процесів нагромадження і передачі інформації.